

Wiesław BIENKOWSKI

OSKAR KOLBERG A AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE

1. Uwagi wstępne

Dzieje ofiarności dla nauki i mecenatu nad nią w Polsce XIX wieku mają już swą literaturę*. Obraz tych dokonań w dobie zaborów na obszarze całości ziem polskich, ukazały dawne, cenne opracowania Ludwika Birkenmajera, Stanisława Łempickiego, Franciszka Bujaka, ostatnio Juliana Dybca¹. Natomiast doniosłą funkcję spełnianą w tym zakresie przez krakowską Akademię Umiejętności uwzględnili w swych pracach Jan Hulewicz, Józef Dużyk, Maria Julita Nedza oraz wspomniany J. Dybiec².

* Poszerzona wersja referatu wygłoszonego na inauguracyjnym posiedzeniu Komisji Historii Nauki PAU w dniu 21 X 1998 r.

¹ Zob. L. Birkenmajer, *Urywki z dziejów organizacji nauki polskiej i ofiarności na jej rzecz w Polsce. Wspomnienia i refleksje*, „Nauka Polska”, T. 5: 1925, s. 220-225; S. Łempicki, *Mecenat kulturalny w Polsce (problem i postulaty)*, [w:] *Studia staropolskie. Księga ku czci Aleksandra Brücknera*, Kraków 1928, s. 293-297; F. Bujak, *Nauka a społeczeństwo. Szkice z dziedziny naukoznawstwa*, Warszawa 1930, s. 50-51; J. Dybiec, *Finansowanie nauki i oświaty w Galicji 1860-1918*, Kraków 1979, s. 142-150, 209-211; tenże, *Mecenat naukowy i oświatowy w Galicji 1860-1918*, Wrocław 1981, s. 99, 103, 135.

² J. Hulewicz, *Akademia Umiejętności w Krakowie 1873-1918. Zarys dziejów*, Wrocław 1958, s. 42-98; J. Dużyk, *Z dziejów nagrody im. Probusa Barczewskiego*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. 18: 1972 (druk.) 1973, s. 149-197; tenże, *Znaczenie Fundacji im. Śniadeckich dla rozwoju polskich badań naukowych w latach 1879-1912*, tamże, R. 19: 1973 (druk.) 1974, s. 101-133; M. J. Nedza, *Polityka stypendialna Akademii Umiejętności w latach 1878-1920*, Wrocław 1978; J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności 1872-1952*, Kraków 1993, s. 41-44.

W nieprzedawnionej wartości studium poświęconemu mecenatowi kulturalnemu w Polsce, Stanisław Łempicki trafnie wskazał na charakterystyczny w odniesieniu do XIX wieku, nowy jego typ, powstały bądź z inicjatywy indywidualnej, bądź też instytucji narodowych, takich jak Akademia Umiejętności. Postulując przed siedemdziesięciu już laty pilną potrzebę syntetycznego ujęcia tego problemu, podniósł też konieczność opracowania zagadnień szczegółowych w tej dziedzinie. „Przyniosą one nie tylko wyjaśnienie wielu zagadnień, związanych z życiem literackim i artystycznym Polski, ale rzuca zarazem wyrazistsze światło na niejednego polskiego twórcę, na niejedno dzieło naukowe, literackie czy wychowawcze”³.

Kierując się powyższym wskazaniem, postanowiłem skupić uwagę na konkretnym przykładzie, wieloletniej opiece Akademii Umiejętności w Krakowie nad badaniami oraz publikacją jednego z największych dzieł ówczesnej humanistyki, jakim był Oskara Kolberga *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusta, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*. Było ono kontynuowane i rozwijane właśnie dzięki opiece oraz wsparciu finansowemu Akademii.

Wszakże nim ukážemy zasługi Akademii wobec Kolberga, należy poświęcić uwagę dziejom kształtującej się na początku XIX wieku polskiej etnografii jako odrębnej dyscypliny humanistycznej.

Zainteresowania chłopską kulturą w Polsce mają odległe tradycje; wzmianki o niej znajdujemy jeszcze w średniowiecznych kronikach czy zbiorach kazań. Ale dopiero oświecenie, głoszące pragmatyzm i utylitaryzm w nauce, a także historyzm, wyznaczyło historii potrzebę zbadania dziejów kultury narodowej. Aby tego dokonać należało opisać przejawy tej kultury występujące w różnych warstwach narodu; nie tylko wśród szlachty, ale i chłopów. Zadanie to (podniesione już przez Adama Naruszewicza w stosunku do obrzędowości ludowej) stało się z czasem domeną odrębnej, nowej gałęzi nauki, którą nazwano ludoznawstwem, od połowy XIX wieku, już częściej etnografią. Kształtowała się (podobnie jak archeologia, literaturoznawstwo czy nauka o prawie) niejako w cieniu historii, ponieważ w zabytkach kultury chłopskiej (w zwyczajach, obrzędach i zabobonach oraz w pieśniach) upatrywano śladów pradawnej, nawet pogańskiej jeszcze, przeszłości.

Nieprzypadkowo autorstwo pierwszego programu badawczego zarysowanego dla etnografii jako nauki uzupełniającej historię łączy się z nazwiskiem Hugona Kołłątaja, jednego z najwybitniejszych umysłów tej epoki. W liście skierowanym do swego przyjaciela i powiernika pomysłów naukowych, światłego drukarza i wydawcy krakowskiego, Jana Maya, pisanym 15 VII 1802 roku, pośród innych propozycji dotyczących przy-

³ S. Łempicki, op. cit., s. 299.

gotowania podstawy źródłowej do nowoczesnego dzieła poświęconego historii narodu polskiego, podniósł potrzebę opracowania „doskonałego dzieła o obyczajach, zwyczajach, obrządkach narodu polskiego”. Miało ono, w przeciwieństwie do opracowań dawniejszych, dać obraz nie tylko życia szlachty, ale i „pospólstwa”.

Kołątaj-empiryk uważał, że dzieło takie mogło powstać jedynie na podstawie systematycznych badań terenowych, przeprowadzanych we wsiach wszystkich ziem Polski za pomocą kwestionariusza, popartego korespondencją oraz uzupełnionego materiałem porównawczym z terenów sąsiednich. Opisy winny zostać wzbogacone dokumentacją ikonograficzną. Winno ukazać obraz różnic w mowie (gwarze) ludności, ubiorze, zwyczajach rodzinnych i obrzędach dorocznych, muzyce, zabawach, literaturze (pieśniach, podaniach i baśniach), wierzeniach i przesądach (zabobonach), cechach fizyczno-antropologicznych i psychicznych, sposobie mieszkania, zajęciach zawodowych (rolniczych, pasterskich i rękodzielniczych), nałogach i wadach oraz w lecznictwie (medycynie ludowej). Powstanie takiej syntezy uważał Kołątaj za „nieskończenie potrzebne” z powodów naukowych i obywatelskich, a więc przede wszystkim dla „objaśnienia naszej historii początkowej”, dla przeciwstawienia się oszczerstwom „obcych pisarzy”, jak i „dla zostawienia potomności rzetelnego świadectwa” prawdziwego stanu Polski w dobie rozbiorów („przy ostatecznej rzeczy naszych zmianie”)⁴.

Oczywiście zamysł Kołątaja był jedynie programem, współcześnie nie ogłoszonym w formie drukowanej, choć zapewne znanym i komentowanym w kręgach jego zwolenników (jak np. adresata Maya). Po raz pierwszy upowszechniono treść jego listu na łamach „Pamiętnika Warszawskiego” w 1810 roku, a następnie „Tygodnika Wileńskiego” (1819). W każdym razie w środowisku Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zwłaszcza w latach 1804–1810, dostrzec można wiele inicjatyw i wysiłków badawczych odpowiadających założeniom i postulatom Kołątaja. Wydaje się, że niezależnie od ich upowszechnienia, poglądy te były zbieżne z tendencjami i nastawieniem ideowym badaczy, uznających przejawy kultury ludowej za ważne źródła historyczne, rozszerzające poznanie narodowej przeszłości, owe „pierwiastki rodziomości”.

Drugim ważnym ośrodkiem badań stało się Wilno, a następnie (niemal jednocześnie) Lwów i Kraków. Jednak program nakreślony przez Kołątaja został wyraźnie zawężony, skupiono uwagę przede wszystkim na zjawi-

⁴ W. Bienkowski, *Poprzednicy Oskara Kolberga na polu badań ludoznawczych w Polsce. Podłoże społeczne początków etnografii polskiej*, Wrocław 1956 s. 9-20; tenże, *Etnografia, w: Historia nauki polskiej* pod red. B. Suchodolskiego, t. 3: 1795–1862. Red. J. Michalski, Wrocław 1977, s. 721-722.

skach folkloru (a więc głównie tradycyjnej literaturze, gwarze, demonologii i sztuce ludowej), co miało w rozumieniu ówczesnych badaczy stworzyć model kultury narodu polskiego. Zbierano i publikowano przede wszystkim zbiory pieśni ludowych. Natomiast wpływ romantyzmu widoczny był w nasyceniu opisów kultury ludowej (poza wartościami poznawczymi) pierwiastkami estetycznymi, w idealizacji roli i wartości chłopca (zarówno pod względem fizycznym, jak i cech psychicznych) oraz jego kultury w znacznie większym stopniu niż w czasach oświecenia, a także w doniosłym poznawczo wzbogaceniu opisu treściami wizualnymi (barwne rysunki oraz ilustracje malarskie), co było zarazem przejawem dążności do zwiększenia wartości dokumentacyjnej przekazu. Oczywiście, niektóre z tych cech występowały wcześniej, ale w epoce romantyzmu przybrały już postać zamierzoną i celowo stosowaną, były też częstsze.

Okolo połowy XIX wieku (ogromny wstrząs dla społeczeństwa polskiego wywołała rabacja chłopska w Galicji) wystąpił znamieny przełom w ówczesnym ludoznawstwie. U schyłku lat czterdziestych zaczęto bowiem rezygnować z – tak charakterystycznego dla romantyzmu – entuzjastycznego podejścia do przejawów kultury ludowej i dodatniego ich wartościowania, zarazem pojawiło się rozczarowanie do rzekomo pradawnej i nieskażonej postaci tej kultury. Powstają głosy trzeźwe i krytyczne, nieraz całkowicie skrajne w negowaniu jej wartości. Swoją drogą była to także zrozumiała reakcja na przesadne idealizowanie rzekomo niezmiennych świadectw pogańskiej przeszłości, wynikająca z postępu wiedzy o przeszłości i umiejętnej krytyki źródeł historycznych. Po raz pierwszy starano się dostrzec rolę zmienności zjawisk oraz konsekwencje przemian zachodzących w kulturze, także zadanie autorytetów (Kościoła, dworu, szkoły). Najbardziej reprezentatywnym przedstawicielem kierunku krytycznego był Ryszard Wincenty Berwiński.

Kulturą ludową oprócz humanistów interesowali się w połowie wieku również przyrodnicy, w swych obserwacjach zwracający uwagę na zjawiska społeczne i kulturę (jak geolog Ludwik Zejszner, geograf Wincenty Pol, chemik-„naturalista” Ludwik Delaveaux).

Znamienny dla tego okresu w dziejach ludoznawstwa był brak systematycznych badań terenowych, chociaż równocześnie wykształcono model opisów monograficznych (datujący się od 1811 roku) i rozwinięto opis kultury jednostki terytorialnej, nierzadko o dość wszechstronnym i pogłębianym metodycznie spojrzeniu (jak np. w pracach Seweryna Goszczyńskiego czy W. Pola).

Zaniedbania te usunął, pracą długiego i niestrudzonego gigantycznym zaiste wysiłkiem życia, jeden badacz. Był nim Oskar Kolberg. Jest on dla nas symbolem badacza indywidualnego, tak typowego dla pierwszej połowy XIX wieku, przemierzającego całą Polskę. Zasadniczą techniką badań

Kolberga były bowiem wędrówki terenowe oraz zbierane podczas nich materiały, konfrontowane później ze skrupulatnie wykorzystywanym materiałem źródłowym zawartym w piśmiennictwie. Jego wczesny dorobek (1842–1857), a zwłaszcza pierwsza seria *Ludu* (pt. *Pieśni ludu polskiego*, Warszawa 1857), w której odrzucił stosowaną dawniej manierę „upiększania” melodii, jak i późniejsze ogłoszenie listu otwartego do Redakcji „Biblioteki Warszawskiej” (1865), z apelem o udzielanie mu pomocy w zbieraniu rzeczy ludowych, stanowiły dalszy, być może nawet ważniejszy od wspomnianego wystąpienia Berwińskiego, istotny przełom w dziejach etnografii polskiej. Kolberg ukazał już wtedy prawidłowy kierunek tworzenia podstaw syntezy polskiej kultury ludowej, której kiedyś domagał się Hugo Kołłątaj.

2. Związki Kolberga z Akademią Umiejętności

Krakowskie lata Kolberga i jego kontakty ze środowiskiem kulturalnym Krakowa przedstawiłem w kilku studiach z lat 1968–1993⁵. Obecnie pragnę ukazać jedynie związki Kolberga z Akademią oraz formy udzielanej mu przez nią pomocy. Trwający blisko dwadzieścia lat krakowski okres w życiu Kolberga pozwala wyraziście ukazać korzyści, jakie ten badacz, a także wielu innych, czerpało dzięki instytucjonalnemu mecenatowi największej i najważniejszej wówczas polskiej korporacji uczonych.

Jak wiadomo, Kolberg osiadł w pobliżu Krakowa w jesieni 1871 roku, gościnnie przyjęty przez zaprzyjaźnioną z nim od wielu lat, rodzinę trzech braci (synów Tadeusza) Konopków: najmłodszego Józefa z Mogilan, średniego Juliana z Modlnicy Wielkiej oraz najstarszego Romana, dziedzica sąsiednich Tomaszowic. Już nieco wcześniej jednak, bo 14 XI 1868 roku, został wybrany na członka Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (TNK), od którego jeszcze przed swym wyborem, uzyskał subwencję w wysokości 300 guldenów, która pokryła połowę kosztu wydania pierwszego tomu piątej serii *Ludu*, poświęconej Krakowskiemu (Kraków 1871)⁶.

⁵ W. Bieńkowski, *Kolberg w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, T. 39: 1968, s. 107-118; tenże, *Związki Oskara Kolberga z Krakowem*, [w:] Wojewódzki Informator Kulturalny. Nr 5, Radom 1980 s. 20-24; tenże, *Kolberg i Kraków*, [w:] *Kontakt*. Wojewódzki Informator Kulturalny, Nr 5, Radom 1984 s. 7-10; tenże, *Poglądy Oskara Kolberga na polską literaturę ludową*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, T. 24: 1987, z. 1-4, s. 73-81; tenże, *Oskar Kolberg w Królewcu*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” [R. 36]: 1992, nr 3-4, s. 341-349; toż, [w:] *Królewiec a Polska*. Praca zbior. pod red. M. Biskupa i W. Wrzesińskiego, Olsztyn 1993, s. 134-137; tenże i A. Gruca, *Krakowskie koneksje Oskara Kolberga*, „Rocznik Krakowski”, T. 59: 1993, s. 63-76.

⁶ W. Bieńkowski, *Kolberg w Krakowie...*, s. 109.

W środowisku intelektualnym Krakowa znalazł Kolberg pełne zrozumienie wartości swego dzieła oraz wysokie uznanie zasług badawczych, zwłaszcza ze strony prezesa TNK, lekarza-fizjologa o niezwykle szerokich zainteresowaniach i kompetencjach humanistycznych, Józefa Majera, a także profesorów archeologii i historii sztuki Józefa Łepkowskiego oraz Władysława Łuszczkiewicza, historyka Józefa Szujskiego, historyków literatury Karola Mecherzyńskiego i Stanisława Tarnowskiego, lekarza i antropologa, zarazem etnografa, Izydora Kopernickiego oraz dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej, historyka i bibliografa – Karola Estreichera. Pozytywnej opinii i wniosкови Łepkowskiego oraz Łuszczkiewicza zawdzięczał Kolberg powołanie w poczet członków korespondentów TNK.

Przekształcenie Towarzystwa w Akademię Umiejętności (AU) nie tylko nie zmieniło stosunku nowo powołanej instytucji do Kolberga, przeciwnie, jeszcze mocniej go z nią związało. Dzięki staraniom Mecherzyńskiego i Estreichera został, jako jeden z pierwszych, członkiem korespondentem Wydziału I Filologicznego, co zostało publicznie ogłoszone 7 V 1873 roku. Nie posiadając obywatelstwa austriackiego, Kolberg był w rzeczywistości tzw. członkiem zagranicznym AU. Zgodnie ze statutem wybór ten wymagał późniejszego zatwierdzenia sankcją cesarską, której nigdy zresztą nie uzyskał. Nie wiemy, czy przeszkodziło temu niesprolongowanie ważności paszportu, której to sprawy Kolberg nie starał się załatwić. Można sądzić, że opuszczając Warszawę, nie zamierzał tam powrócić. Będąc bowiem zgodnie z prawem poddanym rosyjskim, w dodatku nie posiadającym ważnego paszportu, stał się dobrowolnie, jak sam siebie określał, „poniekąd jakoby emigrantem”⁷.

Wiemy, że w przypadku innych wybitnych polskich uczonych brak zatwierdzenia cesarskiego odnosił się do osób, które z powodu swej działalności patriotycznej (jak dawni powstańcy czy emigranci polityczni) uzyskiwały negatywną opinię rosyjskich lub pruskich władz policyjnych, przesyłaną do Wiednia. Trudno dziś tę kwestię ostatecznie wyjaśnić. Stwierdzić wszakże możemy, że owe nieznanne nam zastrzeżenia warszawskich władz carskich wystawiają jednocześnie Kolbergowi najpochlebniejsze świadectwo jako polskiemu patriocie. Godzi się też podkreślić, że cesarska niełaska w niczym nie wpłynęła na stosunek Zarządu i grona członków AU do jego osoby. Przeciwnie, jakby chcąc mu to wynagrodzić i dać satysfakcję, od samego początku działalności Akademii został ściśle włączony w tok jej prac, z równoczesnym powierzaniem mu różnych godności i funkcji.

⁷ O. Kolberg, *Dzieła Wszystkie*, t. 65: *Korespondencja*, cz. 2: (1877–1882) oprac. M. Turczynowiczowa, Warszawa 1966, s. 14; W. Bieńkowski, A. Gruca, *Krakowskie koneksje Oskara Kolberga...*, s. 65-67.

Jeszcze podczas wyboru na członka Akademii, wszedł (21 IV 1873) w poczet Komisji Archeologicznej Wydziału II Historyczno-Filozoficznego, kierowanej przez J. Łepkowskiego jako przewodniczącego i Piotra Umińskiego, jej sekretarza. Współdziałała ściśle z powołaną równocześnie z inicjatywy J. Szujskiego, gorącego zwolennika stosowania metod porównawczych w nauce, Komisją Historii Sztuki. Szujski, posiadając zadziwiające nowatorstwem zrozumienie funkcji nauki, pragnął zapewnić jej w Akademii najlepsze warunki rozwoju. On też był gorącym zwolennikiem poglądu, iż żywotne potrzeby ówczesnej nauki polskiej przemawiają za daniem przewagi w Akademii Umiejętności humanistyce, zajmującej się tak ważnymi dziedzinami, jak badanie rodzimej historii, sztuki, literatury oraz języka⁸. Zapewnić ją miały w Akademii dwa wydziały humanistyczne obok jednego przyrodniczego. Natomiast w interesującej nas tu kwestii badań etnograficznych, Szujski wnikliwie dostrzegał związki pomiędzy archeologią historyczną, historią sztuki a historią kultury. Stąd powołując do życia nowe Komisje AU, mające prowadzić badania nad zamierzczłymi dziejami Polski, zabiegał o dobór przedstawicieli wielu dyscyplin, pomocnych we wszechstronnym ich oświeceniu. Komisja Archeologiczna skupiała więc nie tylko reprezentantów tej dyscypliny, ale też antropologów, koneserów-zbieraczy zabytków starożytnych, historyków sztuki, bibliotekoznawców i biliofilów, architektów, artystów będących jednocześnie znawcami zabytków dawnej kultury materialnej, wreszcie kilku duchownych o podobnych zainteresowaniach.

Aktywność Kolberga w dwóch jej sekcjach: wykopaliskowej oraz krytycznej (noszącej nazwę: Krytyki Sprawozdań z Dzieł i Publikacji), świadczy nie tylko o ścisłym związku tej dyscypliny z ludoznawstwem (etnografią) w XIX wieku, ale także o możliwościach wielorakiego wykorzystania warsztatu badawczego i przydatności prowadzonych badań terenowych, także dla takich pokrewnych celów. Dlatego Kolberg wydzielił ze swych zbiorów i przekazał Komisji materiały o treści mitologicznej. Współdziałał też w rejestracji miejscowości posiadających zabytki wykopaliskowe, która miała posłużyć w planowanym opracowaniu polskiej mapy archeologicznej; w akcji tej wzięła też udział Antonina Konopczańska z Modlnicy (1876). Prace sekcji krytycznej wspierał Kolberg swą erudycją i ustawicznymi penetracjami w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej i lwowskiego Ossolineum. Z ramienia Komisji zajął się też krytycznym rozbiorem legend i podań krakowskich. Brał ponadto udział w zbieraniu zabytków epigrafiki polskiej od czasów najdawniejszych aż do końca XVIII wieku. W posiedzeniach Komisji Archeologicznej

⁸ Zob. W. Bienkowski, *Powstanie Akademii Umiejętności*, w: *Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności Rok 1997/1998*, Kraków 1998, s. 101.

uczestniczył niemal do końca życia: ostatni raz podpisał się na liście obecnych kilka miesięcy przed śmiercią, 4 XI 1889 roku⁹.

Drugą Komisją AU, w której pracach Kolberg jeszcze owocniej uczestniczył, była Komisja Antropologiczna, ukonstytuowana (w ramach Wydziału III Matematyczno-Przyrodniczego) nieco później, bo 25 III 1874 roku. Włączenie etnografii w ramy organizacyjne Komisji Antropologicznej Wydziału III tłumaczyć należy ówczesnym dominującym wpływem nauk przyrodniczych (zwłaszcza teorii ewolucji) na wszystkie nauki humanistyczne, przede wszystkim na etnologię i etnografię. W rozumieniu uczonych schyłku XIX wieku, człowiek i jego osobowość psychofizyczna oraz społeczna stanowiły czynnik jednoczący i zespalający przedmiot badań obu gałęzi nauk¹⁰.

W Komisji Antropologicznej, której od początku sekretarzował Kopernicki, a od 13 I 1875 roku przewodniczył (po Ludwiku Teichmannie) Majer, Kolberg objął (12 V 1874) przewodnictwo Sekcji Etnologicznej oraz redakcję materiałów etnologicznych w jej organie, *Zbiorze Wiadomości do Antropologii Krajowej* (część antropologiczną redagował Kopernicki); obie te funkcje sprawował dożywotnio. Kolberg zamieścił w *Zbiorze* (1877–1889) kilka cennych przyczynków materiałowych do gwary, pieśni, tańców ludowych, baśni i przysłów oraz zwyczajów weselnych z Wielkopolski, Litwy, Ziemi Dobrzyńskiej, Lubelskiego, Podola i Polesia. Równocześnie Akademia zapewniła mu środki, które wspierały i umożliwiały prowadzenie badań oraz drukowanie ich wyników. Stwierdzić więc możemy, że w Akademii Umiejętności znalazł Kolberg nie tylko odpowiednią, sprzyjającą wymianie poglądów atmosferę twórczej pracy naukowej, ale też niezbędną opiekę finansową. Była ona tym bardziej potrzebna, że dalsze części Krakowskiego (od drugiej do czwartej) były objętościowo pokaźne, a zawarty w części drugiej tekst nutowy znacznie powiększał koszty druku.

3. Opieka Akademii Umiejętności nad badaniami Kolberga

Kolberg wydał dzięki pomocy Akademii w Krakowie 27 tomów *Ludu*: cztery *Krakowskiego*, siedem *Poznańskiego*, po dwa *Lubelskiego*, *Kieleckiego*

⁹ *Akta i korespondencja Komisji Archeologicznej AU (1873–1891)*, Archiwum Polskiej Akademii Nauk Oddział w Krakowie (cyt. dalej: Arch. PAN Kr.), rkps PAU W II-51 a; W. Bieńkowski, A. Gruca, op. cit., s. 67-68.

¹⁰ W. Bieńkowski, *Etnografia*, w: *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki humanistyczne i społeczne*. Materiały sesji jubileuszowej Kraków, 3-4 V 1973. Red. E. Rostworowski, Wrocław 1974, s. 136.

i *Radomskiego*, trzy *Pokucia*, pięć *Mazowsza* i po jednym *Łęczyckiego* oraz *Chetmskiego*. Natomiast przygotowany i oddany do druku tom dwudziesty ósmy – *Przemyskie*, którego korektę wykonywał leżąc złożony chorobą, ukazał się już pośmiertnie.

Zachowany w Archiwum PAN w Krakowie rachunek Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego z 13 I 1873 roku, podaje ściśle koszty drugiej części *Krakowskiego*, wydanej w nakładzie 800 egzemplarzy, które wyniosły 580 zł reńskich za druk oraz 200 złr. i 30 centów za papier; w sumie 780, 30 złr., były to więc pokaźne kwoty¹¹. Jediną formę wynagrodzenia stanowił skromny przychód pochodzący ze sprzedaży nakładu, który każdorazowo stawał się w całości własnością Kolberga; Akademia otrzymywała jedynie 50-60 egzemplarzy. Trzeba dodać, że władze Akademii stale podnosiły wysokość przyznawanych Kolbergowi rocznych subwencji. Pokrywały one zwykle połowę, a później 2/3 ogółu kosztów. Mówią o tym zachowane w źródłach pisemne decyzje prezesa Majera, ustalające kolejne ich zwwyżki od 400 do 600 zł reńskich, by w latach 1888–1889, osiągnąć już 1.000 do 1.200 złr. rocznie¹².

Warto tu poświęcić uwagę swoistej, bo prowadzonej kosztem wielu osobistych wyrzeczeń, „polityce finansowej” Kolberga. Żył skromnie, z emerytury otrzymywanej z Warszawy, gdzie jako urzędnik biura Zarządu Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej oraz księgowy Dyrekcji Dróg i Mostów Komisji Skarbu przepracował kilkanaście lat, do roku 1861. W owych latach wszystkie urlopy i liczne podróże służbowe, także zagraniczne, wykorzystywał zwykle na prowadzenie badań terenowych oraz kwerend w bibliotekach i muzeach. Do Krakowa przywiózł skromny kapitał wynoszący ok. 400 rubli, który przeznaczył na dopłatę do kosztów wydania wcześniejszych tomów *Ludu*. Według świadectwa bliskiego przyjaciela I. Kopernickiego, z funduszy uzyskanych ze sprzedanych później dalszych serii dzieła, których druk w znacznej części subwencionowała Akademia, dokładał do wydawanych kolejno tomów od 60 do blisko 900 złr. Nakłady rozchodziły się wolno, a ponadto księgarze otrzymywali zwyczajowy rabat, od 33 do 50% ceny. „Tym sposobem – jak obliczył Kopernicki – do 8 tysięcy złr. otrzymanych od Akademii w ciągu lat siedemnastu, dopłacił przeszło 4 tysiące reńskich własnych”¹³. Wiemy, że

¹¹ Alegat pisma Kolberga z 14 I 1873 do Akademii Umiejętności w Krakowie, Arch. PAN Kr., rkps PAU I-12 nr 46.

¹² Księga 2-ga protokołów pos[iedzeń] W[ydziału] M[atematyczno] P[rzyrodniczego] 1887–1895, Arch. PAN Kr., rkps PAU W III-2 s. 12, 16, 29, 40, 50, 66.

¹³ I. Kopernicki, *Oskar Kolberg*, „Nowa Reforma” R. 8: 1889 nr 109 s. 1; W. Bieńkowski, *Kolberg w Krakowie...*, s. 111; A. Gruca, *Dzieje pierwszej edycji Ludu Oskara Kolberga*, „Studia Historyczne”, R. 32: 1989, z. 2, s. 295-302; Toż, „Biuletyn Kwartalny

z dochodów pochodzących z należności za sprzedane egzemplarze dopłacił do kosztów wydania tomu 1 *Pokucia* 85 złr., do tomu drugiego – 867 złr., a do tomu trzeciego 632 złr. i 30 centów. W latach późniejszych, koszt całości wydania tomu pierwszego *Pokucia* (Kraków 1883), wyniósł 585 złr., ale 500 reńskich uzyskał Kolberg dzięki ofiarowaniu mu dochodów z wystawy etnograficznej w Kołomyi (1880), której był kuratorem ze strony Akademii. Podobnie gdy wydawał pięć tomów *Mazowsza* (Kraków 1885–1890) z pomocą finansową przysłała mu (niezależnie od subwencji Akademii) Kasa Pomocy dla Osób Pracujących na Polu Nauki im. Józefa Mianowskiego w Warszawie¹⁴.

Oprócz udzielania środków finansowych na publikację *Ludu*, Akademia Umiejętności wspierała także wyprawy badawcze Kolberga, tak pod względem organizacyjnym (zaopatrując go w oficjalne polecenia), jak też finansowym. Penetrację Kolberga objęły w roku 1872 Poznańskie i Śląsk Cieszyński, w 1873 roku zwiedzał wiedeńską wystawę powszechną, a w roku 1875 doszło do wyprawy, która wiodła przez Poznańskie, Pomorze Gdańskie do Prus Wschodnich, po Królewiec, Giżycko i Ełk. Późniejsze jego podróże (poza dłuższą wyprawą z ramienia Akademii w roku 1878 na Wystawę Światową w Paryżu, podczas której odwiedził również Austrię, Szwajcarię, Francję, Belgię i Niemcy) obejmowały tereny Galicji Wschodniej, zwłaszcza Pokucie (1879–1880), a pod koniec życia jedynie teren Sanockiego i Przemyskiego (1883–1885), wykorzystując głównie gościnność tamtejszych, zaprzyjaźnionych dworów ziemiańskich (Blizińskich, Zduniów, Jaruzelskich, Ostaszewskich i Potockich).

Szczęśliwie odnaleziony (znany dotąd jedynie z zachowanego fragmentu brulionu) pełny tekst przedłożonego Akademii sprawozdania Kolberga z tej wyprawy (ogłoszony przeze mnie w roku 1992)¹⁵ pozwala na szczegółowe odtworzenie tej ostatniej wyprawy badawczej Kolberga, która trwała ponad trzy miesiące (od początku lipca do 19 października 1875 roku), a jej trasa biegła przez ziemie zachodnie i północne.

Opierając się na materiałach źródłowych Komisji Antropologicznej Akademii oraz wspomnianej wyżej relacji Kolberga, możemy nie tylko dokładnie prześledzić jej przebieg, ale zarazem stwierdzić sprawność organizacyjną i skuteczność wsparcia ze strony Akademii. Podjęta z Galicji

Radomskiego Towarzystwa Naukowego” T. 24: 1987, z. 1-4 s. 117-122. Związki Kopernickiego z Kolbergiem ukazał M. Tarko, Izydor Kopernicki jako folklorysta, [w:] *Z zagadnień twórczości ludowej*. Studia folklorystyczne pod red. R. Górskiego i J. Krzyżanowskiego, Wrocław 1972, s. 321-332.

¹⁴ I. Kopernicki, *Przedmowa wydawcy*, w: O. Kolberg, *Przemyskie. Zarys etnograficzny*, Kraków, 1891 s. XIX-XX.

¹⁵ W. Bienkowski, *Oskar Kolberg w Królewcu...*, jak wyżej, s. 346-349; *Toż...*, [w:] *Królewiec a Polska...*, s. 134-137.

podróż na ziemię zaboru pruskiego z pewnością wymagała jakiegoś oficjalnego polecenia. Poręka Zarządu AU ułatwiała bowiem nie tylko odbycie samej zagranicznej wyprawy, ale co ważniejsze, stwierdzała jej badawczo-naukowy charakter, umożliwiając zainteresowanemu nie budzące podejrzeń władz policyjnych i administracyjnych swobodne poruszanie się w terenie, nawiązywanie rozmaitych kontaktów, uniknięcie trudności w załatwianiu spraw meldunkowych, równocześnie dawała autorytatywne i wiarogodne poparcie dla wykorzystywania zbiorów prywatnych i publicznych.

Uderzające jest szybkie tempo realizacji powziętego zamiaru oraz brak jakichkolwiek zbędnych formalności; świadczy to też z pewnością o zaufaniu, jakim cieszył się Kolberg w Akademii. Mianowicie na posiedzeniu Sekcji Etnologicznej Komisji Antropologicznej (1 VI 1875 roku), Kolberg wyjawiał zamiar odbycia w lecie tegoż roku podróży na nie zbadane dotąd przez niego tereny W. Ks. Poznańskiego, a następnie Pomorza Gdańskiego (Prus Zachodnich). Rzecz ciekawa, że przedstawiając trasę tej podróży, nie wspomniał, iż obejmuje także Prusy Wschodnie. Równocześnie zobowiązał się, „jak najlepiej zużytkować tę podróż na korzyść zamierzonych przez Komisję badań etnologicznych, jeżeli Komisja z swojej strony zechce mu w tym dopomóc przyczyniając się do kosztów tej podróży odpowiednim zasiłkiem pieniężnym”¹⁶. Dodajmy, że w tym samym roku, na wniosek Kolberga, Komisja Antropologiczna przyjęła (13 I) program etnograficznych badań monograficznych poszczególnych grup terytorialnych, a rok wcześniej (1874) szczegółowy plan zbierania opisów różnych dziedzin kultury ludowej takich grup; przy czym ich systematyka była zbliżona do stosowanej przez Kolberga w dotychczas wydanych tomach *Ludu*¹⁷.

Sekcja Etnologiczna uchwaliła wtedy jednomyślnie, że poprze zamiar Kolberga, i upoważniła swego członka, będącego sekretarzem Komisji Antropologicznej, Kopernickiego, do przekazania władzom Komisji brzmienia tej uchwały. Ten 5 czerwca pisemnie zgłosił wniosek Sekcji władzom Komisji Antropologicznej, która „uznając p. Kolberga jako delegowanego przez siebie do tej podróży... na kosztu onej wyznacza mu ze swojego funduszu sumę najmniej 300 zł r[eńskich]. O potrzebne zaś poparcie moralne i urzędowe p. Kolberga w zamierzonej podróży, Komisja [An-

¹⁶ Wniosek Sekcji etnologicznej z 5 VI 1875 do Komisji Antropologicznej AU, podpis: dr I. Kopernicki; Korespondencja Komisji Antropologicznej AU w Krakowie (1868–1877), Arch. PAN Kr., rkps PAU W III-46 b; W. Bieńkowski, *Oskar Kolberg w Królewcu...*, jak wyżej, s. 343.

¹⁷ W. Bieńkowski, *Badania etnograficzne Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie oraz Komisji Etnograficznej Polskiej Akademii Umiejętności*, „Lud” T. 51: 1966, cz. 1 (druk.) 1967, s. 72-74; tenże, *Oskar Kolberg w Królewcu...*, s. 342-343.

tropologiczną] postanawia upraszać Zarząd Akademii Umiejętności¹⁸. Do końca czerwca wszelkie formalności zostały ostatecznie załatwione, gdyż jak wiemy, na początku lipca Kolberg wyruszył z Krakowa w Poznańskie. Udał się naprzód do będącego własnością Czerneckich Pakosławia, później do leżącej pod Śmigłem Morownicy Niegolewskich oraz do Poznania, następnie Torunia i dalej na Pomorze. W Chełmnie odwiedził ks. Gustawa Pobłockiego, w Bukowcu dr. Floriana Ceynowę, a w Pelplinie ks. Franciszka Rąbcę. Z Gdańska przez Sopot udał się do Wejherowa, następnie na Powiśle do Malborka, odwiedził Waplewo Sierakowskich, sąsiednie Telkwice Donimirskich, także Elbląg, a następnie pojechał do Królewca. Stamtąd ruszył na Mazury Pruskie do Giżycka (wtedy Lecu) oraz Ełku. Znalazł wielu informatorów, znakomych znawców folkloru mazurskiego, jak Marcina Giersza w Lecu i Karola Remusa w Ełku. Uzyskał też wiele adresów różnych informatorów z odwiedzanych terenów, które przekazał do wykorzystania Zarządowi Komisji Antropologicznej Akademii¹⁹.

Wyniki tej podróży znalazły swe odbicie w tomach *Ludu (Poznańskie)*, a także w pozostawionych rękopisach (teki *Pomorze* oraz *Mazury Pruskie*, które zostały wydane dopiero znacznie później, jako tomy 39 i 40 *Dzieł Wszystkich* Kolberga (Wrocław-Poznań 1965–1966).

Opisana peregrynacja ma dla nas dzisiaj znaczenie niemal symboliczne, jest przejawem pamięci i troski reprezentanta jedynej w czasach zaborów, ogólnopolskiej instytucji naukowej, jaką była Akademia Umiejętności w Krakowie, poświęcającego się badaniu kultury ludowej na prawie zapomnianych wtedy polskich rubieżach. Stanowiła też wymowny wyraz związków kulturalnych i naukowych Krakowa z tymi ziemiami, które były tak bardzo oddalone od tego centrum polskości.

Ukazując aktywność Kolberga w Akademii, należy też przypomnieć jego ważne wystąpienie na ogólnopolskim, historyczno-literackim zjeździe naukowym, zorganizowanym w Krakowie w dniach 28–30 maja 1884 roku w trzechsetlecie śmierci Jana Kochanowskiego. Zjazd był poświęcony kulturze polskiej, przede wszystkim tematyce języka, literatury i oświaty doby renesansu, ale także epok późniejszych. Miał również ocenić stan badań i wyznaczyć postulaty badawcze, z uwzględnieniem aspektów teoretyczno-metodologicznych.

Kolberg wystąpił w dyskusji nad referatem Piotra Chmielowskiego z Warszawy zatytułowanym *Jak należy traktować utwory poezji ludowej w historii literatury polskiej?* Referat ten został wygłoszony w ramach Sekcji Historyczno-Literackiej w drugim dniu zjazdu (29 V). Dyskutant, niewąt-

¹⁸ Wniosek Sekcji etnologicznej z 5 VI 1875..., jak wyżej.

¹⁹ Miscellanea z rękopisów O. Kolberga, Biblioteka PAN w Krakowie, rkps 2184 k. 380–381.

pliwie najlepszy wtedy znawca przedmiotu, poparł wywody prelegenta, który uznał zabytki pieśni ludowej za pierwszorzędnej wartości materiał do badań mentalności ludu polskiego, ale odniósł się krytycznie do uznania go (wzorem poglądów epoki romantycznej) za zabytki pradawnej, pogańskiej przeszłości. W swym wystąpieniu Kolberg wskazał na konieczność znacznego poszerzenia rozpatrywanego przez Chmielowskiego zakresu badań, podnosząc (poza ulegającymi zmianom pieśniami) dużą wartość poznawczą innych dziedzin kultury ludowej (zabobonów, przesądów, guseł, opowieści), czyli demonologii i folkloru, których przejawy, podobnie jak melodie pieśni (bardziej niż teksty), „niezmienione się zachowały jako jądro stare, któremu czas nie podołał i zapewne długo się jeszcze będą zachowywać”²⁰. Przed ponad stu laty wyraził pogląd, który dzisiaj możemy uznać za w pełni poprawny i uzasadniony.

4. Dalsza opieka Akademii nad dziełem Kolberga (po roku 1890)

Warto zauważyć, że opisywana tu opieka Akademii nad dziełem Kolberga trwała również po jego śmierci, która nastąpiła 3 VI 1890 roku w Krakowie. Umierając, powierzył Kopernickiemu pięć następnych, przygotowanych przez siebie do druku, tomów *Ludu*: drugi i trzeci *Chełmskiego*, szósty i siódmy *Mazowsza* oraz poświęcony *Kaliskiemu*.

Akademia nie zaprzestała udzielania rocznych subwencji na edycję dalszych tomów *Ludu*, wypłacanych (1890–1892) z Wydziału III Matematyczno-Przyrodniczego. Pośmiertnie wydano *Chełmskie* i *Przemyskie* (oba Kraków 1891). Sekretarzem Działu Etnograficznego Komisji Antropologicznej został (od 1903), wcześniej już współpracujący z Kolbergiem, wielce oddany sprawie jego spuścizny, Seweryn Udziela²¹. Polecił on teki Kolberga opiece specjalistów, którzy zajmowali się odnośnymi zagadnieniami. Stanisław Zdziarski wydał „z rękopisów pozgonnych” *Pokucie*, uzupełnienie dawniej ogłoszonego dzieła Kolberga (1904), w roku 1906 ukazał się *Górny Śląsk*, wreszcie (1909) *Tarnów-Rzeszów*, w opracowaniu samego Udzieli. Podjęto jednocześnie prace edytorskie nad tomem 1 *Wotynia*, powierzając przygotowanie rękopisu Józefowi Tretiakowi z udziałem Stanisława Fischera i Feliksa Szopskiego; tom ten został wydany w roku 1907. Następnie

²⁰ *Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce*, T. 5: *Pamiętnik zjazdu historyczno-literackiego imienia Jana Kochanowskiego*, Kraków 1886, s. 163; W. Bieńkowski, *Poglądy Oskara Kolberga na polską literaturę ludową...*, s. 78-81.

²¹ W. Bieńkowski, *Działalność Seweryna Udzieli w Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie oraz Komisji Etnograficznej Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1889–1937*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, T. 10: 1991, s. 61.

opracowywano dalsze prace Kolberga: *Ruś Czerwoną* oraz *Podgórze środkowej i zachodniej Galicji*, które z ramienia Akademii przygotowywali do druku w 1912 roku Władysław Grzegorzewski, Jan Biela (*Ruś*), a *Podgórze*, Władysław Kosiński. Wybuch I wojny światowej przeszkodził jednak w realizacji tego zamierzenia. Ukazały się dopiero w serii *Dzieł Wszystkich*, już w naszych czasach, jako tomy 44-45 oraz 56-57 (Wrocław-Poznań 1968; 1976–1979).

Dodać trzeba, że z polecenia władz Akademii Umiejętności w Krakowie dokonano na początku 1905 roku dokładnego spisu zasobów *Ludu*, znajdujących się na składzie w Drukarni Uniwersyteckiej, a następnie Akademia nabyła je na własność za łączną kwotę 4.400 koron, zaspokajając równocześnie wszystkie pretensje tej oficyny. Akademia wsparła również finansowo rodzinę Kolberga, przekazując jej wtedy znaczną kwotę 2 tysięcy koron²².

Na koniec podajmy jeszcze nieco szczegółów o czczonej później w Akademii pamięci Kolberga. Podczas obchodu stulecia jego urodzin, 23 II 1914 roku, Komisja Antropologiczna na uroczystym posiedzeniu, podczas którego odczyt o twórczości Kolberga wygłosił Roman Zawiliński, podjęła z inicjatywy swego przewodniczącego Napoleona Cybulskiego, wspartej przez Zarząd Akademii, doniosła w konsekwencji uchwałę o przywróceniu w miejsce dotychczasowego Działu Etnograficznego, który obok Antropologiczno-Archeologicznego istniał w tej Komisji, specjalnej Sekcji Etnograficznej (1914–1918)²³. Stała się ona załączkiem powołanej później, w marcu 1926 roku, Komisji Etnograficznej Polskiej Akademii Umiejętności.

Podejmowała ona (w latach 1933–1937) zabiegi o wznowienie dzieła Kolberga. W tym celu z inicjatywy Komisji, a dzięki staraniom kolejnych jej sekretarzy: Kazimierza Moszyńskiego (1932–1935) i Tadeusza Seweryna (1935–1952), odzyskano materiały źródłowe (akta personalne Kolberga), które wypożyczył Roman Zawiliński (zm. 12 X 1932), przewidywany przez Akademię na autora biografii wielkiego ludoznawcy polskiego. Przekazano je do zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki PAU w Krakowie. Prócz tego część tek Kolberga (jak *Sandeckie, Od Wisły po Górali beskidowych*), przygotowywał do druku Adolf Chybiński, a *Mazury Pruskie* – Karol Hławiczka²⁴. Wprawdzie Komisja Etnograficzna nie zdołała wówczas wydać ich drukiem, to jednak troska o ich zabezpieczenie i przechowanie, a także

²² Pismo A. z Kolbergów Brzozowskiej i W. Kolberg do Zarządu AU z 13 II 1905, Korespondencja, Arch. PAN Kr., rkps PAU I-57; W. Bieńkowski, *Kolberg w Krakowie...*, s. 117.

²³ W. Bieńkowski, *Etnografia...*, s. 138-139; tenże, *Kolberg w Krakowie...*, loco cit.

²⁴ W. Bieńkowski, *Działalność Tadeusza Seweryna w Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1926–1952*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, T. 13: 1996, s. 37-

poźniejsze, podjęte, już po drugiej wojnie światowej (1947–1952) szczegółowe prace przy inwentaryzacji odzyskanych szczęśliwie z zawieruchy wojennej (w roku 1947 i 1950) materiałów rękopiśmiennych Kolberga²⁵, umożliwiły później Polskiemu Towarzystwu Ludoznawczemu przygotowanie, a z czasem edycję jego *Dzieł Wszystkich*.

Utworzenie odrębnej Komisji Etnograficznej Polskiej Akademii Umiejętności przyczyniło się do usamodzielnienia i wyodrębnienia badań etnograficznych, było też bez wątpienia najlepszą formą uznania wartości tej dyscypliny nauki, do rozwoju której przyczynił się Kolberg swym bezcennym dorobkiem. Stanowi to także wymowny dowód więzi, która trwale łączy postać i dzieło wielkiego polskiego etnografa z Akademią Umiejętności w Krakowie oraz późniejszą Polską Akademią Umiejętności.

-38. Cenne dane ukazała rozprawa A. Skrukwy, *Dzieje archiwum Kolberga i ich konsekwencje dla kształtu edycji Dzieł Wszystkich*, [w:] Oskar Kolberg 1814–1890. Materiały sesji naukowej Kraków, 26 XI 1994 r. Kraków 1998, s. 37-49.

²⁵ W. Bieńkowski, *Badania etnograficzne Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności...*, s. 80; tenże, *Etnografia...*, s. 150. Była to część Tek Kolberga, opracowywanych przed wojną przez Komisję Etnograficzną PAU. Natomiast w r. 1950 odnalazła się, uważana dotąd za zaginioną, reszta zbiorów Kolberga (m. in. Teką Mazurską), ukryta w latach II wojny światowej w Bibliotece Jagiellońskiej, która powróciła wtedy do zbiorów PAU. Relację tę zawdzięczam przyjacielskiej uwadze mgr. Władysława Ogrodzińskiego z Olsztyna, wtedy pracownika naukowego Biblioteki PAU w Krakowie, później zaś wydawcy tej Teki w serii *Dzieł Wszystkich* Kolberga.